

Sygn. akt III Ca 557/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Balion - Hajduk

Sędzia Sądu Okręgowego Leszek Dąbek

Sędzia Sądu Okręgowego Katarzyna Banko

Protokolant Martyna Springer

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2021 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

z udziałem interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 30 października 2018 r., sygn. akt I C 1378/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 31.273,20 zł (trzydzieści jeden tysięcy dwieście siedemdziesiąt trzy złote i dwadzieścia groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 21 maja 2016 roku;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 9.085,30 zł (dziewięć tysięcy osiemdziesiąt pięć złotych i trzydzieści groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

3) nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Z. 705,85 zł (siedemset pięć złotych i osiemdziesiąt pięć groszy) tytułem niewiszczonych kosztów sądowych.

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 4.986,08 zł (cztery tysiące dziewięćset osiemdziesiąt sześć złotych i osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Katarzyna Banko SSO Magdalena Balion-Hajduk SSO Leszek Dąbek

Sygn. akt III Ca 557/19

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrokiem z 30 października 2018 roku oddalił powództwo

S. K. o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. kwoty 31.273,20 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2016 r. oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego i interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) S. A. w W. koszty procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana w ramach prowadzonej działalności gospodarczej jest ubezpieczona w Towarzystwie (...) S.A. w W. na podstawie umów ubezpieczenia nr 404-16-430- (...) oraz 404-14-430- (...).

E. B. (1) w dniu 27 stycznia 2015 roku zawarł z pozwaną: (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. umowę o dzieło, zgodnie z którą pozwana zobowiązała się wykonać na jego rzecz usługę polegającą na naprawie samochodu osobowego marki C. (...), o numerze rejestracyjnym (...), będącym jego własnością. Zgodnie ze zleceniem naprawy pozwana miała dokonać: uszczelnienia pompy wtryskowej, wymiany osłony przegubu od strony koła, czyszczenia silnika z wycieków oleju po uszczelnieniu oleju, sprawdzenia klocków hamulcowych, przy czym w tym zakresie zobowiązała się kontaktować z właścicielem. Naprawa została wykonana w serwisie pozwanej w Ś. i ostatecznie objęła wymianę uszczelniacza pompy wtryskowej, wymianę tylnych klocków hamulcowych, wymianę półosi lewej od strony koła, czyszczenie silnika z wycieków oleju po uszczelnieniu pompy. Podczas prac związanych z uszczelnieniem pompy mechanik nie ingerował w jej wnętrze, prace dotyczyły jedynie wymiany zewnętrznego uszczelniacza. W związku z wykonaniem usługi właścicielowi pojazdu wystawiono fakturę nr (...) na kwotę 1.296,04 złotych. Pojazd został wydany właścicielowi w tym samym dniu, a należność za wykonaną usługę została przez niego uiszczona.

Następnie, w dniu 29 stycznia 2015 roku, gdy E. B. (1) jadąc swoim samochodem, poczuł, że samochód zaczyna szarpać, po czym silnik nagle zgasł. W pierwszym odruchu ponownie uruchomił auto, a następnie zjechał na pobliski parking. Doszło wówczas do uszkodzenia pompy wtryskowej, która na skutek uszkodzenia tłoczka nie dawała nominalnego ciśnienia paliwa. E. B. (1) postanowił skontaktować się z M. B., pracownikiem serwisu pozwanej. Po przekazaniu pracownikowi pozwanej informacji związanej z działaniem samochodu, otrzymał informację, że powinien kontynuować jazdę. Dlatego ponownie uruchomił samochód, lecz po jego uruchomieniu, pomimo, że dodawał gazu, auto nie osiągało prędkości większej niż 20 – 25 km/h, a po przejechaniu około 800 metrów do 1 kilometra samochód ponownie zgasł. Wówczas E.

B. ponownie skontaktował się z pracownikiem pozwanej pytając, co ma zrobić w tej sytuacji. Pracownik pozwanej zapytał wówczas, czy pojawiają się jakieś komunikaty z komputera pokładowego. Po ponownej próbie uruchomienia samochodu przez E. B. (1) „samochód wchodził na obroty” na 5-8 sekund i gasł, a na komputerze pokazały się komunikaty w języku angielskim w kolorze żółtym. Dlatego właściciel ponownie skontaktował się z serwisem pozwanej i po opisaniu tego, co działo się z jego samochodem otrzymał od pracownika pozwanej numer telefonu do holownika, celem przetransportowania pojazdu do warsztatu. Czekać na lawetę E. B. (1) nadal podejmował próby odpalenia silnika samochodu, który jednak ciągle reagował tak samo, czyli odpalał i za chwilę gasł. Samochód został przetransportowany do serwisu pozwanej w dniu 29 stycznia 2015 roku. Po zdjęciu go z lawety pracownicy pozwanej podjęli próbę uruchomienia silnika, lecz samochód, choć odpalał, nie wchodził na obroty, a następnie gasł. Samochód nie pracował, przy próbie uruchomienia reagował jego rozrusznik, ale silnik nie wchodził na obroty i samochód gasł. Dlatego postanowiono o przyjęciu pojazdu na warsztat celem przeprowadzenia jego diagnostyki. Pracownicy pozwanej podpięli pojazd do komputera, wówczas pojawiło się około 30 błędów, a po ich skasowaniu pojawiły się ponownie. Z istotnych błędów, które pojawiły się w teście globalnym należy wskazać: * błąd (...) (wtryskiwacz wtryskuje za mało lub nieprawidłowe sprężanie w cylindrze), błąd ten zapisany został przy przebiegu 59.294 km, * błąd (...) wzbogacenie systemu (stężenie tlenu w stosunku do stężenia ocenianego), błąd ten zapisany został przez komputer przy przebiegu 24.470 km, * błąd (...) czujnik ciśnienia na kolektorze wtrysku paliwa (zmiana napięcia poza tolerancją), błąd ten zapisany został przy przebiegu 57.411 km. Błędy te wskazują, że samochód został dostarczony przez właściciela do serwisu z niesprawną pompą wtryskową. M. B. poinformował o wynikach testu globalnego E. B. (1) tuż przed godziną 19:00 w dniu 29 stycznia 2015 roku. Wyjaśnił wówczas również, że w związku z koniecznością analizy poszczególnych błędów w pierwszej kolejności wiano do baku samochodu około 10 L paliwa, bowiem ukazały się między innymi

błędy związane z układem paliwowym. Wobec niesprawności samochodu sporządzono zlecenie naprawy, w którym wskazano, że powodem przyjęcia samochodu do serwisu było świecenie kontrolki silnika i gaśnięcie samochodu.

Podczas prowadzenia diagnostyki samochodu w serwisie pozwanej, pękł tłoczek znajdujący się wewnątrz, uszkodzonej podczas eksploatacji pojazdu przez właściciela, pompy wysokiego ciśnienia. Działania mechaników i sposób prowadzenia diagnostyki samochodu przebiegały zgodnie z wiedzą i ogólnie przyjętymi zasadami diagnostyki pojazdu. Niezależnie od tego, czy próby uruchomienia silnika pojazdu podejmowane byłyby w serwisie, czy też gdzie indziej i tak doszłoby do uszkodzenia silnika pojazdu, bowiem tłoczek znajdujący się wewnątrz pompy wysokiego ciśnienia najprawdopodobniej pękł na skutek zmęczenia materiału i do uszkodzenia tego elementu mogło dojść również podczas eksploatacji pojazdu przez właściciela, mógł ulec on całkowitemu zniszczeniu w związku z próbami uruchomienia samochodu. Pracownicy pozwanej nie dokonywali podczas diagnostyki pojazdu żadnych czynności ingerujących we wnętrze pompy wysokiego ciśnienia, gdzie znajdował się uszkodzony tłoczek. Następnie z uwagi na konieczność zamknięcia serwisu, poinformowano E. B. (2), że dalsze prace diagnostyczne kontynuowane będą kolejnego dnia. M. B. zaproponował wówczas klientowi samochód zastępczy i strony umówiły się na kontakt kolejnego dnia.

Kolejnego dnia mechanicy serwisu pozwanej przystąpili do dalszej diagnostyki pojazdu. Mechanicy dokonali pomiaru sprężania i w tym celu wykręcili świece żarowe i podpięte zostało urządzenie pomiarowe. Po przeprowadzeniu diagnostyki okazało się, że nie ma kompresji na żadnym z cylindrów. Wynik ten potwierdził, że silnik pojazdu nie mógł pracować, że jest jakaś nieszczelność. Przyczyn takiego wyniku mogło być wiele, dlatego w pierwszej kolejności konieczne było zdjęcie pokrywy zaworów. Pracownicy pozwanej kontynuowali diagnostykę samochodu, pod kierownictwem M. K., kierownika serwisu. Podczas poprawnie wykonywanej przez pracowników serwisu diagnostyki samochodu doszło do zablokowania pompy wysokiego ciśnienia. Po godzinie 15:00 w związku z brakiem informacji z serwisu, E. B. (1) postanowił pojechać do serwisu, gdy zapytał, co z jego samochodem kierownik serwisu oświadczył, że auto nie reaguje na próby odpalania, ale kierownik serwisu nie był w stanie na tamten moment wskazać właścicielowi przyczyn takiego stanu rzeczy, oświadczając jedynie, że silnik jest zimny. M. K. wraz z E. B. (1) udali się do hali napraw, gdzie wyjaśniono właścicielowi pojazdu, jakie czynności diagnostyczne były podejmowane przy jego samochodzie. Następnie udali się części sprzedażowej, gdzie M. K. poinformował E. B. (1), że na drugiej zmianie nie będą podejmowane już czynności diagnostyczne względem jego samochodu i zostaną wznowione w dniu 2 lutego 2015 roku, z uwagi na dni wolne od pracy. M. K. poradził wówczas E. B. (1) aby w sprawie samochodu zasięgnął opinii prywatnego rzeczoznawcy bowiem sprawa jest skomplikowana. Po powrocie do domu właściciel pojazdu, po rozmowie z synem, podjął decyzję, że z uwagi na zbliżający się weekend nie będzie korzystał z odpłatnego samochodu zastępczego, dlatego zdecydowali się pojechać do serwisu pozwanej i zdać samochód zastępczy. Gdy E. B. (1) wszedł na halę napraw zauważył, że pomimo, iż była godzina około 17:30 (zmiana B) przy jego samochodzie prowadzone były przez mechaników prace, dlatego poprosił o umożliwienie mu obejrzenia samochodu i zauważył, że odkręcone były pokrywki na pokrywie głowicy. Właściciel pojazdu postanowił skontaktować się z kierownikiem serwisu (...) i zapytać, dlaczego pomimo zapewnień, że prace przy samochodzie wznowione zostaną po weekendzie, były one jednak kontynuowane. Kierownik serwisu wyjaśnił wówczas, że jakiś klient nie przyjechał, dlatego mechanicy mieli możliwość kontynuowania diagnostyki pojazdu. Wówczas E. B. (1) poprosił, aby żadne prace przy jego samochodzie nie były wykonywane do spotkania, które miało nastąpić w poniedziałek.

W tym samym dniu E. B. (1) skontaktował się z zaprzyjaźnionym z nim mechanikiem – R. S., prosząc o pomoc w zaistniałej sytuacji. Prosił go również o pomoc w znalezieniu jakiegoś rzeczoznawcy oraz prawnika, bowiem zdaniem właściciela pojazdu zniszczenia silnika dokonał serwis. E. B. (1) skontaktował się wówczas również z rzeczoznawcą P. W. (1), który wyraził zgodę na oględziny pojazdu, przy czym chciał aby przy czynnościach tych obecny był powód – S. K.. W poniedziałek E. B. (1) razem z R. S., P.

W. i S. K. udali się do serwisu pozwanej w Ś. w celu dokonania oględzin pojazdu. W salonie pozwanej obecny był wówczas M. K., którego rzeczoznawca poprosił o zapisy monitoringu z dnia 29 stycznia 2015 roku oraz o wyniki testu globalnego również z tego dnia. Kierownik serwisu wskazał jednak, że na hali napraw brak jest monitoringu, a test globalny jest dokumentem wewnętrznym firmy, dlatego nie wydał go biegłemu. Rzeczoznawca wykonał zdjęcia samochodu, który był w już częściowo zdemontowany, poprosił również, aby pracownicy serwisu

zdemontowali pompę wysokiego ciśnienia. Po wymontowaniu tej pompy okazało się, że wałek pompy bardzo ciężko się obraca, a w zasadzie w ogóle się nie obraca (obrót możliwy przy użyciu znacznej siły), nie stwierdzono wówczas żadnych mechanicznych uszkodzeń na obudowie pompy. W związku z koniecznością ustalenia wszelkich uszkodzeń pojazdu, komisyjnie zdjęto pokrywę głowicy wałków rozrządu, przy czym demontażu tego dokonano 3 lutego 2015 roku. Stwierdzono wówczas ścięcie klina wałka rozrządu napędu pompy mechanicznej paliwa oraz znaczne wzajemne przemieszczenie koła pasowego paska wieloklinowego, względem wałka rozrządu. Po oględzinach nie były już prowadzone żadne prace przy pojeździe. Rzeczoznawca P. W. (1) sporządził, na wniosek E. B. (1), pisemną prywatną ekspertyzę, z której wynikało, że w trakcie prowadzonej przez Serwis diagnostyki silnika doszło do zatarcia pompy paliwa, nastąpiło zerwanie klina koła pasowego wałka rozrządu, przestawienia faz rozrządu, co doprowadziło do trwałego uszkodzenia silnika. Rzeczoznawca wskazał w swojej opinii również, że ujawniono, że w pojeździe wykonywano prace serwisowe, które polegały na wymianie uszczelnienia pompa-głowica oraz wymianie uszczelnienia wałka pompy paliwowej, a zatem rzeczoznawca stwierdził, że w związku z tym, że nie ujawniono cech mogących wskazywać na inną przyczynę, ustalono, że do uszkodzenia pompy, którego następstwem było jej zatarcie, doszło w trakcie przeprowadzanej diagnostyki silnika przez Serwis (...). Rzeczoznawca uznał, że do uszkodzenia pompy doszło w związku z prowadzoną u pozwanej diagnostyką pojazdu, bowiem dowiedział się, że kilka dni przed 29 stycznia 2015 roku wykonywane było uszczelnianie pompy paliwowej, a po kilku dniach samochód zaczął gasnąć.

Następnie w dniu 11 lutego 2015 roku, na polecenie pozwanej w (...) w S. odbyły się oględziny zdemontowanej z samochodu pompy paliwa, w których uczestniczyli E. B. (1), rzeczoznawca J. R., R. S., S. K. oraz ze strony pozwanej M. K. oraz rzeczoznawca K. K.. Podczas oględzin dokonano rozróbki pompy paliwa celem ustalenia przyczyny uszkodzenia. W trakcie badania pompy stwierdzono liczne opilki metaliczne we wnętrzu pompy, zarysowania powierzchni wewnętrznej korpusu pompy, brak przebarwień termicznych powierzchni czopów wałka centralnego, uszkodzenie (zniszczenie) tłoczka sekcji od strony króćców przewodów paliwowych, uszkodzenie, pęknięcie sprężyny sekcji tłoczącej od strony króćców przewodów paliwowych, brak uszkodzeń uszczelnacza zewnętrznego i wewnętrznego, uszczelniacz wewnętrzny i zewnętrzny zamontowane były prawidłowo. Na podstawie oględzin rzeczoznawca motoryzacyjny K. K. sporządził pisemną opinię nr (...). Z opinii tej wynikało, że do uszkodzenia tłoczka było spowodowane najprawdopodobniej jego wadą, która spowodowała pęknięcie tłoczka, a w następstwie jego zniszczenie i zablokowanie pompy. Rzeczoznawca nie stwierdził również nieprawidłowości w trakcie czynności przeprowadzonej diagnozy samochodu w dniu 29 stycznia 2015 roku. Rzeczoznawca miał ustalić również, czy poprzednia naprawa samochodu, a więc uszczelnienie pompy paliwa została wykonana w sposób właściwy i w tym celu przy oględzinach pompy dokonano pomiarów. Jak wykazały wyniki tych pomiarów nowy uszczelniacz został założony w sposób właściwy. Jednocześnie nie istniała taka możliwość, aby podczas zakładania nowego uszczelnacza pompy, albo demontażu starego doszło do uszkodzenia wnętrza pompy. Uszczelniacz styka się bowiem jedynie z obudową pompy, a od strony wewnętrznej z powierzchnią wałka centralnego.

W związku z treścią ekspertyzy wdanej przez rzeczoznawcę P. W. (1) E. B. (1) pismem z dnia 17 lutego 2015 roku wezwał pozwaną do naprawienia samochodu i przywrócenie go do stanu używalności na koszt pozwanej. Ponieważ sama pozwana nie miała pewności, czy do uszkodzenia samochodu E. B. (1) doszło podczas i w związku z prowadzoną w serwisie diagnostyką, R. P., właściciel i członek rady nadzorczej pozwanej, chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom klienta, prowadził z nim rozmowy, zlecił również powołanie rzeczoznawcy oraz ewentualne zgłoszenie tego zdarzenia do ubezpieczyciela warsztatu, jako szkody.

Pozwana zgłosiła szkodę do (...) S.A., który decyzją z dnia 26 marca 2015 roku odmówił wypłaty odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC dobrowolnego przedsiębiorstw. R. P. polecił biegłemu rzeczoznawcy Spółki sporządzenie opinii uzupełniającej do poprzedniej opinii. Rzeczoznawca K. K. sporządził taką opinię w dniu 8 kwietnia 2015 roku i podtrzymał wniosek, że uszkodzenia tłoczka sekcji tłoczącej paliwo od strony przyłącza przewodów paliwowych były spowodowane najprawdopodobniej jego wadą, która spowodowała pęknięcie tłoczka, a w następstwie jego zniszczenie. Pęknięcie tłoczka spowodowało spadek ciśnienia paliwa, co w efekcie było przyczyną krótkotrwałej pracy silnika, po której silnik gasł. Z tą usterką samochód został przekazany przez właściciela do serwisu. Dalej rzeczoznawca wskazał, że w trakcie przeprowadzanej w dniach 29 i 30 stycznia 2015 roku diagnostyki doszło do zablokowania pompy

paliwa i uszkodzenia układu korbowo-tłokowego i układu rozrządu silnika. W opinii wskazano również, że uszkodzenie pompy paliwowej wysokiego ciśnienia w dniu 29 stycznia 2015 roku nie miało związku z przeprowadzoną wcześniej naprawą w dniu 27 stycznia 2015 roku, jednak uszkodzenie układu korbowo-tłokowego i układu rozrządu nastąpiło w trakcie wykonywania diagnozy przez (...) Sp. z o.o.

17 lutego 2016 roku E. B. (1) zawarł z powodem umowę cesji wierzytelności z tytułu uszkodzenia pojazdu C. (...) w ramach przeprowadzonych napraw pojazdu w zakładzie (...) Sp. z o.o. o czy poinformowano pozwaną pisemnie.

Sąd Rejonowy wskazał, że w zasadzie okoliczności faktyczne w sprawie nie były sporne, bowiem spór opierał się na innej interpretacji okoliczności faktycznych przez każdą ze stron oraz odmiennych stanowiskach w zakresie ewentualnej odpowiedzialności za szkodę.

Sąd oparł się na wnioskach wynikających z pisemnej i uzupełniającej ustnej opinii biegłego sądowego z zakresu diagnostyki i mechatroniki samochodowej T. H., który wyjaśnił, że pracownicy serwisu nie ponoszą winy za szkodę, która wystąpiła w samochodzie E. B. (1), nie przyczynili się również do zwiększenia jej rozmiaru. Uszkodzenie pojazdu było wynikiem nieszczęśliwego wypadku, nie wynikało

z zawinionych, niewłaściwych działań pracowników pozwanej. Biegły wskazał, że prawdopodobnie, gdyby właściciel nie oddał pojazdu do serwisu i samodzielnie podejmował próby uruchomienia pojazdu doszłoby do takich samych skutków.

Sąd Rejonowy w tak ustalonym stanie faktycznym wskazał, że w ramach umowy zawartej z pozwaną, dotyczącej zlecenia naprawy samochodu, E. B. (1) polecił pracownikom serwisu pozwanej ustalenie przyczyn gaśnięcia samochodu. Uznał, że strony zawarły mieszaną umowę łączącą ze sobą elementy umowy o dzieło i przechowania.

Na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu diagnostyki i mechatroniki samochodowej T. H. oraz zeznań świadków, mechaników samochodowych, Sąd uznał, że nie można było ustalić przyczyny awarii samochodu bez podejmowania prób uruchomienia silnika. Te działania konieczne były w związku z prowadzoną diagnostyką pojazdu i stanowią normalną, nie odbiegającą od norm procedurę. Nie można mechanikom diagnozującym pojazd zarzucić żadnych nieprawidłowości w tym zakresie. Również, mając na uwadze liczbę błędów jakie pojawiły w teście globalnym, konieczne było podejmowanie działań, które powodowały anulowanie błędów i czynności te mechanicy pozwanej wykonywali zasadnie i zgodnie ze sztuką w celu wykonania zlecenia właściciela pojazdu. Pompa wysokiego ciśnienia uległa uszkodzeniu podczas eksploatacji samochodu przez właściciela pojazdu, czego konsekwencją były dalsze uszkodzenia które, choć nastąpiły w serwisie pozwanej, nie mogą determinować jej odpowiedzialności za ich powstanie, bowiem pracownicy serwisu wykonywali jedynie czynności, które konieczne były w celu eliminacji błędów jakie ujawnione zostały w teście globalnym, nie postępowali w sposób sprzeczny ze sposobem prowadzenia diagnostyki, a do uszkodzenia silnika prawdopodobnie doszłoby również, gdyby to właściciel dalej próbował uruchomić samochód.

Jako podstawę prawną wyroku Sąd Rejonowy powołał art. 471 k.c., art. 435 § 1 k.c. Powód nie wykazał istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem pracowników pozwanej, a powstałą szkodą. Szkada bowiem nie wynikała z nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwaną, a stanowiła następstwo uszkodzenia pompy, do którego doszło podczas eksploatacji samochodu przez właściciela. Fakt podejmowania prób odpalenia, czy nawet uruchomienie silnika na krótko w serwisie pozwanej nie może zostać uznany za nienależyte wykonanie zobowiązania, bowiem taka jest procedura prowadzenia diagnostyki tego typu usterek.

Jednocześnie, jeśli chodzi o odpowiedzialność strony pozwanej na zasadzie ryzyka to zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Sąd stwierdził, że pozwana prowadzi działalność w zakresie sprzedaży tak samochodów, jak i akcesoriów i części samochodowych, czy najmu pojazdów, nie tylko świadczy usługi w zakresie napraw samochodów, gdzie mechanicy jedynie wspierają się maszynami

napędzanymi prądem, czy hydraulicznie bądź sprężonym powietrzem. Nawet gdyby uznać, że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, to w sprawie wystąpiła jedna z przesłanek egzoneracyjnych wymienionych przepisie art. 435 § 1 in fine k.c. szkoda bowiem nastąpiła wskutek siły wyższej, w postaci wady tłoczka umieszczonego wewnątrz pompy wysokiego ciśnienia.

Powód w apelacji zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 233 k.p.c. polegającą na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, prowadzącej do oceny:

- zeznań świadków i strony za spójne i niesprzeczne co do stanu samochodu w jakim został dostarczony do zakładu naprawczego pozwanej, pod podczas gdy poszkodowany oraz powód zeznawali odmiennie aniżeli pracownicy pozwanej i reprezentant pozwanej co do stanu samochodu poszkodowanego, w jakim został dostarczony do pozwanej - poszkodowany i powód twierdzili konsekwentnie i niezmiennie, że silnik samochodu w chwili wydania pozwanej był sprawny, podczas gdy reprezentant pozwanej i pracownicy konsekwentnie twierdzili, że silnik był zniszczony przed jego przyjęciem do zakładu naprawczego pozwanej,

- opinii biegłego sądowego jako wiarygodnej w zakresie w jakim biegły wskazuje, że przyjęta przez pozwaną metoda diagnostyczna była prawidłowa i zgodna z procedurami, podczas gdy brak jest podstaw do takiego stanowiska, bowiem pozwana nie złożyła do akt żadnych procedur i że prawidłowym było postępowanie pozwanej co do sposobu ustalenia przyczyn awarii pojazdu, gdy metoda diagnostyczna pozwanej nie była wyłącznie jedyną, za to najbardziej ryzykowną dla ustalania przyczyn awarii pojazdu, istniały bowiem co najmniej 3 inne metody diagnostyczne mniej ryzykowne, które nie doprowadziłyby do uszkodzenia silnika. Tej metody biegły w ogóle nie rozważył, uznając że szkoda w pojeździe była nieuchronna, a także, że przyczyną awarii silnika pojazdu było zmęczenie materiału, podczas gdy brak jest podstaw do takiego twierdzenia.

Zarzucił naruszenie art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w związku z 227 k.p.c. w związku z 278 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, błąd w ustaleniach faktycznych polegających na uznaniu, że działania pozwanej nie zwiększyły rozmiaru szkody, ani nie przyczyniły się do powstania szkody, podczas gdy biegły T. H. wprost wskazał, że działania pracowników pozwanej zwiększyły rozmiar szkody oraz, że do szkody doszło w trakcie czynności diagnostycznych podejmowanych przez pozwaną.

Powód zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego przez naruszenie art. 355 § 1 i 2 k.c. przez jego niezastosowanie, w sytuacji w której zakład naprawczy pozwanego to (...) serwis (...) i powinien odpowiadać wg podwyższonego miernika staranności jako profesjonalista w odniesieniu do konkretnej marki pojazdów C. dedykowanej dla po pojazdu poszkodowanego i naruszenie art. 361 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zaniechaniu samodzielnego badania przez sąd

odpowiedzialności prawnej pozwanej i przerzuceniu w całości obowiązku ustalenia odpowiedzialności na biegłego, który to biegły miał zbadać czy pozwana jest winna wyrządzenia szkody, w sytuacji w której ustalenie wszystkich przesłanek odpowiedzialności prawnej pozwanej, w tym winy leży wyłącznie do gestii sądu orzekającego w niniejszej sprawie, zarzucił także naruszenia art. 435 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie, w sytuacji w której pozwany zakład naprawczy jak każdy zakład naprawczy jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, stąd odpowiedzialność pozwanej winna podlegać surowszym rygorom aniżeli te wynikające z zasady zawinienia. Skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 31 273,20zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia od 21 maja 2016 roku ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu oraz o rozpoznanie postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego w zakresie diagnostyki, mechaniki samochodowej oraz rzeczoznawstwa samochodowego oraz dopuszczenie dowodu z opinii z dołączonych do apelacji sporządzonych przez biegłego P. F. i M. R..

Pozwana i interwenient uboczny wnieśli o oddalenia apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja odniosła skutek.

Sąd Rejonowy zasadniczo prawidłowo ustalił stan faktyczny, ale z zebranego w sprawie materiału dowodowego wywiódł błędne wnioski. Sąd Okręgowy zgodnie z wnioskami apelacji uzupełnił postępowanie dowodowe przez dopuszczenie dowodu z dokumentów prywatnych: opinii rzeczoznawców dołączonych do apelacji oraz dopuścił dowód z opinii innego biegłego z zakresu diagnostyki techniki motoryzacyjnej na okoliczność ustalenia przyczyny i czasu kiedy doszło do pęknięcia tłoczka wewnątrz pompy wtryskowej w samochodzie C. (...), biorąc pod uwagę, że samochód poszkodowanego miał przebieg około 100 000 km, na okoliczność czy u pozwanej zastosowano prawidłową metodę diagnostyczną i czy przyjęcie innej metody pozwoliłoby uniknąć uszkodzenia silnika oraz celem ustosunkowania się do rozbieżnych wniosków zawartych w opiniach biegłego T. H. oraz zawartych w opiniach prywatnych M. R. i P. F..

Po przeprowadzeniu postępowania uzupełniającego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że do uszkodzenia tłoczka pompy wysokiego ciśnienia doszło podczas jazdy poprzez zderzenie z uszkodzoną wcześniej sprężyną. Gdyby natomiast w warsztacie pozwanej przeprowadzono wszystkie czynności diagnostyczne wynikające z odczytanego testu, mogłoby to doprowadzić do ustalenia przyczyny awarii i nie doszłoby do rozszerzenia uszkodzeń w postaci uszkodzenia silnika. Już z opinii biegłego T. H. wynikało, że do uszkodzenia silnika doszło u pozwanej, jednakże biegły ocenił, że był to nieszczęśliwy wypadek, bo gdyby właściciel pojazdu sam zapalał silnik, to też doszłoby do uszkodzenia silnika. Sąd, oddalając powództwo w głównej mierze oparł się na tym stwierdzeniu biegłego. Sąd odwoławczy tego stanowiska nie podziela, ponieważ zgodnie z art. 355 § 1 i 2 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności, co oznacza, że pozwany jako profesjonalista - autoryzowany zakład serwisowy samochodów C. był zobowiązany do zachowania wyższej miary staranności i dochowania wszelkich procedur, aby zdiagnozować usterkę w samochodzie powoda i ją naprawić. Powoływanie się przez stronę pozwaną na dochowanie w niniejszej sprawie procedur bez ich przedstawienia, nie pozwala na zweryfikowanie tego stanowiska i tym samym nie może zwalniać pozwanego od odpowiedzialności za uszkodzenie pojazdu w warsztacie podczas przeprowadzonej diagnostyki. Właściciel samochodu oddał samochód do autoryzowanego serwisu i miał prawo oczekiwać oceny przyczyny awarii i skutecznej naprawy, a nie dalszego zniszczenia silnika. Serwis powinien podjąć takie czynności i przyjąć taką metodę diagnostyczną, która nie doprowadziłaby do uszkodzenia silnika, a okoliczność że gdyby poszkodowany podjął dalszą jazdę, to również doszłoby do takich uszkodzeń nie może mieć znaczenia i nie zwalnia od odpowiedzialności pozwanej za jej działania czy zaniechania tj. za nienależyte wykonanie zobowiązania. W zasadzie wszystkie opinie biegłych zarówno powołanych przez sąd jak i rzeczoznawców w opiniach prywatnych formułują zbieżne wnioski co do tego, że do uszkodzenia silnika doszło u pozwanej.

Z wniosków opinii rzeczoznawców dołączonych do apelacji wynika, że działanie pozwanej w zakresie diagnostyki - szczególnie załączanie i praca silnika z niesprawną pompą wtryskową doprowadziły do znacznych uszkodzeń silnika, zaś opinia biegłego T. H. została co do prawidłowego sposobu diagnostyki jest oparta na fałszywych podstawach i prowadzi do błędnych wniosków. I. M. R. rzeczoznawca techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego ze Stowarzyszenia inżynierów i techników mechaników polskich wskazuje, że biegły T. H. przyznaje w swojej opinii, że do serwisu pojazd dostarczono z pracującą, chociaż nie w pełni sprawną pompą wtryskową i silnik można było uruchomić. Ustala, że do zatarcia i zablokowania pompy doszło w serwisie w trakcie czynności diagnostycznej i w serwisie doszło do poważnego uszkodzenia silnika. Wskazuje też, że podczas diagnostyki pojazdów w serwisie pękł tłoczek znajdujący się wewnątrz pompy wtryskowej, zaś czynności wykonane przez serwis 29 stycznia 2015 roku zwiększały rozmiar uszkodzeń w badanym pojeździe.

Jednocześnie biegły sądowy konkludując, że nie znajduje nieprawidłowości w działaniu serwisu, nie wskazuje żadnych wewnętrznych procedur, w oparciu o które przeprowadzono diagnostykę. Uznać należy rację skarżącego, że strona pozwana w toku procesu nie przedstawiła żadnych procedur technicznych, która zachowała i w oparciu, o które przeprowadzała czynności diagnostyczne. Z ekspertyzy inż. M. R.

wynika że, gdyby nie podjęto działań diagnostycznych serwisu, to do uszkodzenia silnika by nie doszło. Rzecznawca potwierdza także, że ustalenie biegłego, że tłoczek pompy pękł wskutek zmęczenia materiału nie jest niczym poparte, zwłaszcza że do uszkodzenia tłoczka mogło dojść równie prawdopodobnie wskutek naprężeń spowodowanych zetknięciem z ciałem obcym, które dostało się do pompy z paliwem lub podczas wykonywania wcześniejszej naprawy.

Z kolei uprawniony rzeczoznawca Stowarzyszenia rzeczoznawców motoryzacyjnych i maszynowych oraz biegłych dr inż. P. F. w swojej prywatnej opinii wskazał, że do awaryjnego uszkodzenia silnika samochodu doszło wskutek działań weryfikacyjnych usterki polegającej na krótkotrwałym uruchomieniu silnika i samoczynnym jego wyłączeniu. Analizując kody usterek rzeczoznawca wskazał, że tylko błędy o kodach (...) oraz (...) zostały zarejestrowane z powodu przedmiotowej awarii, zaś wszystkie inne zostały zarejestrowane w innym czasie i nie są związane z przedmiotową analizą. W samochodach C. możliwe jest pozyskanie kodów usterek będących zapisem historycznym, to jest wszystkich usterek, jakie w trakcie eksploatacji pojazdu wystąpiły. Serwis (...) był zobowiązany do dokonania drobnozawodowej kontroli parametrów pracy systemu zasilania pojazdu, ale takiej diagnostyki nie wykonał, a swoimi działaniami doprowadził do rozszerzenia zakresu szkody. Serwis winien precyzyjnie odczytać dane diagnostyczne z urządzenia sterującego pracą silnika i na ich podstawie dokonać demontażu i weryfikacji poszczególnych elementów układu zasilania, w tym pompy wysokiego ciśnienia. Serwis wskutek zaniechania doprowadził natomiast do poszerzenia uszkodzeń silnika przedmiotowego pojazdu. Rzecznawca wskazał także, że biegły sądowy w żaden sposób nie wskazał argumentów poświadczających prawidłowość zastosowanych procedur diagnostycznych w pozwanym serwisie, nie wskazał, jakie zastosowano procedury diagnostyczne czy były właściwe a jakie pominięto, błędnie zidentyfikował kody usterek związane z przedmiotowym zdarzeniem i niewłaściwie zinterpretował przyczyny uszkodzenia elementów pompy wysokiego ciśnienia jako przekroczenie wytrzymałości zmęczeniowej, co nie zostało poparte żadnymi badaniami materiałowymi.

Z opinii biegłego M. C., którą dopuścił Sąd Okręgowy wynika, że najbardziej prawdopodobne jest, że uszkodzenie tłoczka pompy wysokiego ciśnienia powstało podczas jazdy poprzez zderzenie z uszkodzoną wcześniej sprężyną. W warsztacie serwisowym podjęto czynności diagnostyczne, rozpoczęto od tzw. diagnostyki komputera, która pozwala odczytać dane ze sterowników pojazdu. Z przedmiotowym zdarzeniem związane są usterki o kodach (...) i (...). Pierwszy informuje o problemach z rozruchem na linii rozrusznika, czyli nie dostarcza informacji, dlaczego silnik przestał pracować, natomiast drugi wskazuje na kilka możliwych przyczyn. Biegły wskazuje na 8 możliwych przyczyn, przy czym stwierdza że nie jest to katalog zamknięty. Informacje uzyskane z testu wstępnego wskazywały, że przyczyna awarii jest związana z układem paliwowym. Po dodaniu 10 l paliwa wskaźnik wzrósł do około 1/3, co oznacza, że działał. Po uzupełnieniu paliwa podjęto próby rozruchu. Biegły wskazał że, analizując działania serwisu trudno uzasadnić podjętą próbę. Wykluczono możliwość dotyczącą paliwa, zatem należało kontynuować diagnostykę, zostało jeszcze 8 możliwości na liście możliwych przyczyn awarii. Brak informacji na temat podjęcia innych czynności diagnostycznych, przeprowadzonych sprawdzeń, wyników itp. Po przeprowadzonej próbie rozruchu zweryfikowano układ rozrządu. W ocenie biegłego czynności te należało wykonać przed uruchomieniem silnika, ponieważ ewentualne nieprawidłowości w napędzie mogły doprowadzić do uszkodzenia silnika podczas rozruchu. Po uzyskaniu zgody właściciela pojazdu wykonano test ciśnienia sprężania, zaś wynik badania wynoszący o Ba dla każdego cylindra wyklucza możliwość uruchomienia silnika. Jak wynika z zeznań świadków mechanicy nie brali takiej możliwości po uwagę przystępując do czynności diagnostycznych. Zniszczenie układu rozrządu może nastąpić jedynie podczas kolizji tłoków z zaworami, co oznacza, że musiało dojść do przestawienia paska rozrządu. Protokół z diagnostyki pojazdu nie zawiera zapisów ani dotyczących synchronizacji między wałem korbowym silnika i wałkami rozrządu, nie odnaleziono żadnej informacji uzasadniającej przeprowadzony test, a jak się okazało po rozmontowaniu pompy przyczyna awarii była po stronie układu paliwowego. Wykonanie pełnej diagnostyki doprowadziłoby do kontroli pompy wysokiego ciśnienia oraz ujawnienia przyczyny awarii. Biegły wskazał, iż zderzenie tłoczka ze sprężyną, do którego doszło podczas użytkowania pojazdu było najbardziej prawdopodobną przyczyną awarii, zaś prowadzenie wszystkich czynności diagnostycznych wynikających z odczytanych testów mogło doprowadzić do ustalenia przyczyny awarii, nie powodując rozszerzenia uszkodzeń. Biegły w pełni podzielił stanowisko zawarte przez rzeczoznawców w prywatnych opiniach.

Sąd odwoławczy oddalił wniosek z opinii kolejnego biegłego albowiem opinia biegłego M. C. wraz z prywatnymi ekspertyzami rzeczoznawców wyjaśniły wszystkie zagadnienia konieczne dla rozstrzygnięcia sporu. Opinia biegłego odpowiedziała na wszystkie pytania sądu, jest rzeczowa, spójna, odnosi się także do opinii biegłego T. H., wskazując na istotne mankamenty tej opinii, wymienione już wyżej w treści uzasadnienia.

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pozwany na skutek wadliwych czynności diagnostycznych doprowadził do uszkodzenia silnika w samochodzie C. (...), zobowiązany jest zatem do naprawienia szkody w postaci kosztów naprawy.

Na zasadzoną kwotę złożyło się:

- odszkodowanie w wysokości kosztów naprawy silnika w zakresie w jakim został uszkodzony w pozwanym serwisie tj. 24 556,47zł koszt naprawy samego silnika wg kalkulacji dołączonej do pozwu sporządzonej przez rzeczoznawcę P. W. (2) z 10.01.2016r.,

- 861zł - koszt sporządzonych opinii prywatnych koniecznych powodowi dla prawidłowego sformułowania swojego żądania oraz podczas postępowania przedsądowego dla wykazania roszczenia,

- 4674zł – koszt doradztwa prawnego udzielonego powodowi w postępowaniu przedsądowym, udokumentowany fakturą,

- 1117,77zł i 63,96zł – koszt poniesiony przez powoda za dokonana przez pozwanego diagnostykę, podczas której doszło do uszkodzenia silnika według ono. Silnik faktur zapłaconych przez powoda pozwanej.

Z opinii biegłego T. H. wynika, że koszt naprawy silnika wynosi 25 833,43zł, powód wniósł o zasądzenie z tego tytułu kwoty 24 556,47zł, nieznacznie niższej niż wynikającej z opinii biegłego, zatem koszt ten należy uznać za wykazany.

Sąd Okręgowy, mając powyższe na uwadze na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty procesu przed Sądem Rejonowym w łącznej wysokości 9085,30zł złożyły się: opłata od pozwu 1564zł, wynagrodzenie pełnomocnika z opłatą od pełnomocnictwa 4817zł, zaliczka na koszt opinii 500zł, koszt dojazdu pełnomocnika na 7 rozpraw – 282,50 x 7 oraz opłaty autostradowe 226,80zł x 7. Ponadto na podstawie art. 113 ust. 1 uksc nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 705,85zł tytułem nieuiszczonych kosztów opinii biegłego.

Na koszty postępowania odwoławczego w wysokości 4986,08zł złożyły się ; opłata od apelacji 1564zł, wynagrodzenie pełnomocnika 1800zł, dojazd pełnomocnika na rozprawę 262,44 x 2 i opłaty autostradowe 32,40zł x 3.

SSO Katarzyna Banko SSO Magdalena Balion – Hajduk SSO Leszek Dąbek